

POSTANOWIENIE

Dnia 21 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **B.F.**

skazanego z art. 258 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 marca 2018 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w L.

z dnia 7 września 2017 r., sygn. akt II AKa .../17,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w L.

z dnia 30 grudnia 2016 r., sygn. akt IV K .../12

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. A.M., Kancelaria Adwokacka w L., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 30 grudnia 2016 r., sygn. akt IV K .../12 uznał B.F. za winnego tego, że:

1. w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 31 stycznia 2006 r., dat dziennych bliżej nieustalonych, w L., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi, ustalonymi i nieustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej

założonej i kierowanej przez M.P., mającej na celu nielegalną dystrybucję znacznych ilości środka odurzającego w postaci suszu ziela konopi, tj. marihuany i substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, w ten sposób, że akceptując cele grupy wykonywał określone w ramach grupy zadania i czynności umożliwiające realizację celów grupy, dla których została zorganizowana, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 1 k.k. skazał go oraz wymierzył karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

2. w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 30 stycznia 2006 r. dat dziennych bliżej nieustalonych, w L., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany o łącznej masie 700 g i wartości około 10 000 zł, w ten sposób, że po uprzednim nabyciu wymienionego środka odurzającego od nieustalonej osoby, celem dalszego wprowadzenia do obrotu dwukrotnie zbył go w porcjach 400 g i 300 g kolejnym ustalonym osobom niebędącym konsumentami, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary 5 lat, 7 miesięcy i 25 dni pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 28 marca 2000 r. w sprawie IV K .../99 za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011 r.) w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie powołanych przepisów skazał go, zaś na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011 r.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 20 zł stawka. W związku z tym czynem, tytułem środka karnego na podstawie art. z przestępstwa w kwocie 10 000 zł.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; nadto zwolnił go od zapłaty kosztów sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego, w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucając rażącą niewspółmierność kary łącznej, wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. przez rozpoznanie sprawy w dniu 20 września 2013 r. w obecności substytuta, który nie był w stanie faktycznie brać udziału w czynnościach procesowych,
- art. 5 § 2 k.p.k. przez nierozstrzygnięcie przez Sąd na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości,
- art. 4 i 7 k.p.k., polegającą na dowolnym, gdyż niewynikającą z logicznej i całościowej analizy materiału dowodowego, uznaniu, iż oskarżony popełnił zarzucane mu czyny oraz poczynieniu ustaleń z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów,
- art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k., polegającą na oddaleniu wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków [...],
- art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, oparcie wyroku jedynie na okolicznościach wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonego i pominięcie istotnych sprzeczności zachodzących między dowodami stanowiącymi podstawę ustaleń,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że B.F. dopuścił się czynów opisanych w wyroku, pomimo poważnych wątpliwości w tym względzie, nie wyłączając zeznań świadków [...].

W konkluzji wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w L. wyrokiem z dnia 7 września 2017 r., sygn. akt II AKa [...] /17, utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji, zwalniając oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca aktualnie skazanego B.F. Skarżąc wyrok w całości, zarzucił:

I. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 117 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, iż nie doszło w niniejszej sprawie do wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej w sytuacji, gdy w dniu 20 września 2013 r. substytut uczestniczący w rozprawie nie był w stanie faktycznie zapewnić realnej obrony interesów oskarżonego, o czym poinformował Sąd,

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym i niepełnym rozważeniu wszystkich zarzutów apelacyjnych podniesionych w środku odwoławczym i piśmie procesowym skazanego oraz niepełnym odniesieniu się do nich w uzasadnieniu zapadłego wyroku,

3. art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie dołączenia w poczet dowodów i przeprowadzenia dowodu z odsłuchania płyty CD, dopuszczonego na rozprawie w dniu 1 lipca 2013 r.,

4. art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadka [...], co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń w kwestii winy,

5. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i 366 § 1 k.p.k., polegające na aprobowaniu przez Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu pierwszej instancji, który zaniechał przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów celem ustalenia, czy zniesienie poczytalności w stopniu nieznacznym, mogło mieć wpływ na postępowanie sprawcy zwłaszcza, iż w innym postępowaniu dotyczącym tożsamesego okresu biegli uznali, że miał on poczytalność ograniczoną w stopniu znacznym,

6. zaakceptowanie niesłusznej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w L. z uwzględnieniem całokształtu okoliczności zdarzeń i naruszającej zasady wyrażone w art. 7 k.p.k.,

7. brak wszechstronnego ustosunkowania się Sądu Apelacyjnego do uchybień Sądu pierwszej instancji poprzez wykazanie w tym zakresie własnej stosownej argumentacji (art. 424 § 1 k.p.k.),

II. obrazę prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.k. w punktach 1 i 2 wyroku Sądu Okręgowego, poprzez zastosowanie, a następnie utrzymanie przez Sąd odwoławczy błędnej kwalifikacji prawnej czynu, gdzie zastosowanie tego artykułu nie wynikało ani z opisu czynu w akcie oskarżenia, ani też nie wynikało z ustaleń faktycznych (numeracja zarzutów dokonana przez SN dla celów niniejszego uzasadnienia).

Obrońca stwierdził, że „wykazane naruszenia prawa popełnione przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym doprowadziły w stosunku do skazanego B.F. do poczynienia nieprawidłowych ustaleń faktycznych, wyciągnięcia zasadniczo błędnych wniosków w zakresie wykładni prawa karnego oraz do wydania niesprawiedliwego, z gruntu błędnego, rozstrzygnięcia, bezpodstawnie przypisując skazanemu popełnienie przestępstwa, co oznacza pogwałcenie zasadniczych celów procesu karnego wyrażonych w art. 2 § 1 pkt 1, 2 i 3 k.p.k.” oraz wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej B.F. (wyrok dotyczył też innego oskarżonego) i zasądzenie nieuiszczonych przez skazanego kosztów advokackich. Nadto, powołując się na art. 532 § 1 k.p.k., zwrócił się o wstrzymanie wykonania zaskarżonego kasacją wyroku.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w L. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

Na wstępie przypomnieć należy, że co do zasady, kasacją można zaskarżyć tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie (art. 519 k.p.k.), zaś powodem uzasadniającym jej wniesienie jest zaistnienie uchybienia wymienionego w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Oznacza to, że podnoszone w kasacji zarzuty muszą wskazywać na rażące naruszenie prawa, do

którego doszło w postępowaniu odwoławczym, a niedopuszczalne jest bezpośrednie atakowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, w tym kwestionowanie dokonanej przez ten sąd oceny dowodów i ustaleń faktycznych. Tymczasem w niniejszej sprawie zarzuty kasacji, które według obrońcy wykazywały naruszenia prawa przez Sąd Apelacyjny, w większości odnoszą się do procedowania sądu pierwszej instancji, przy czym niektóre z nich nie były nawet podniesione w apelacji. Nasuwa się zatem uwaga, że w znacznej mierze skarżący dążył do ponowienia kontroli o charakterze apelacyjnym, do czego Sąd Najwyższy nie jest uprawniony.

Odnosząc się do zarzutu I. 1 kasacji należy stwierdzić, że dopuszczalne jest podniesienie w kasacji uchybienia o charakterze bezwzględnej przyczynie odwoławczej zaistniałego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, o ile skarżący uważa, że sąd odwoławczy niesłusznie nie podzielił zawartego w apelacji zarzutu w tym zakresie, względnie z urzędu nie dostrzegł, iż wspomniane uchybienie wystąpiło. Słusznie jednak Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., który odnosi się do sytuacji, gdy w postępowaniu sądowym oskarżony nie miał obrońcy, chociaż musiał korzystać z jego pomocy (obrona obligatoryjna). We wskazanej przez skarżącego dacie (20 września 2013 r.), biorąc pod uwagę ówczesne brzmienie art. 80 k.p.k., skazany rzeczywiście musiał mieć obrońcę, bowiem był pozbawiony wolności, a postępowanie było prowadzone przed sądem okręgowym jako sądem pierwszej instancji (obecnie nie skutkuje to obroną obligatoryjną). Tezę o naruszeniu tego przepisu (wprost go nie wymieniając) skarżący opiera na sytuacji zaistniałej we wspomnianej dacie, która polegała na tym, że adwokat, występujący jako substytut obrońcy, „faktycznie nie był przygotowany do rozprawy, nie znał akt sprawy, a co za tym idzie nie był w stanie wykonywać czynności obrończych” (cytat z apelacji). Jego rola „sprowadzała się do poinformowania sądu o przyczynach niestawiennictwa (obrońcy) i złożenia stosownych zaświadczeń w tej kwestii oraz wniosku o odroczenie rozprawy, ze względu na brak możliwości do realnego wykonywania obowiązków obrońcy” (cytat z kasacji). Mimo to sąd prowadził rozprawę, w trakcie której przesłuchiowano istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy świadka M.P. Trafnie jednak Sąd *ad quem* zauważył, że wspomniany substytut

(adw. A.W.), fizycznie obecny na rozprawie, został prawidłowo upoważniony do zastępowania nieobecnego obrońcy, przy czym taka sytuacja nie zaistniała po raz pierwszy, bowiem na poprzedniej rozprawie w dniu 1 lipca 2013 r. ten sam adwokat także się stawił za nieobecnego obrońcę. Substytut nie sygnalizował wtedy nieznamości sprawy, nie wnosił o jej odroczenie, również sam oskarżony nie zgłaszał wątpliwości co do przygotowania substytutu do rozprawy. Jest faktem, że wnosił o jej odroczenie twierdząc, że obrońca z urzędu adw. A.M., który broni go w wielu sprawach, „jest przygotowany do rozprawy”, zaś pod jego nieobecność miałby być przesłuchany istotny świadek oskarżenia oraz że sąd, chociaż rozprawy nie odroczył, odstąpił od przesłuchania tego świadka, natomiast przesłuchał innego. Sąd Apelacyjny ocenił to postąpienie jako „dobrą wolę sądu i ukłon wobec oskarżonego”, z czym można się zgodzić, skoro przyjęcie substytucji przez adwokata od adwokata występującego jako obrońca oznaczało, że zna on sprawę, względnie jest w stanie się do niej przygotować na tyle, by realnie bronić oskarżonego. Przez udzielenie substytucji takie samo przekonanie wyraża obrońca. Jak wspomniano, w dniu 1 lipca 2013 r. substytut nie sygnalizował sądowi brak przygotowania do rozprawy i nie wnosił o jej odroczenie, taka postawa musiałaby zresztą zrodzić pytanie o sens udzielenia i przyjęcia substytucji. Wobec tego nie sposób przyjąć, że 20 września 2013 r. ten sam substytut był gorzej przygotowany do rozprawy niż prawie 3 miesiące wcześniej oraz że wniosek nieobecnego obrońcy o „zdjęcie sprawy z wokandy” umotywowany tym, że „oskarżony nie wyraża zgody na reprezentowanie jego interesów przez substytutu” (chodzi o obronę z urzędu, zaś obrońca substytucji nie wycofał), jak też samego substytutu o odroczenie rozprawy, podlegał uwzględnieniu, a w przeciwnym razie zaistniała sytuacja tożsama z brakiem obrońcy. Wskazany przez skarżącego cel stawienia się substytutu na rozprawę trudno zaś uznać za racjonalny, skoro wcześniej obrońca skontaktował się z sądem i przesłał zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę na przebieg rozprawy, w trakcie której oskarżony demonstrował dużą samodzielność w prowadzeniu swojej obrony. Oświadczył, że uzgodnił z obrońcą, iż najpierw sam będzie zadawał świadkowi pytania, które przygotował, a do zadania pozostało mu jeszcze „około 100 pytań”, zaś dopiero później obrońca „ewentualnie jeszcze jakieś zada” (k. 2374 akt

sprawy). Spotkało się to ze spostrzeżeniem Sądu pierwszej instancji, iż z tego oświadczenia wynika, że udział obrońcy na tym etapie postępowania ma sprowadzać się jedynie do obecności na rozprawie, bowiem sygnalizowana przez oskarżonego ilość pytań wyczerpie cały porządek dnia, zaś obrońca będzie w stanie zadać świadkowi pytania dopiero na następnej rozprawie. Rzecz jasna, nie usuwa uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. znajomość sprawy, obycie procesowe i aktywność obrończa samego oskarżonego. Można wszak twierdzić, pomijając kwestie proceduralne szczególnie wymagające wiedzy prawniczej, że śledząc odpowiedzi świadka na zadawane przez oskarżonego pytania, obrońca dostrzeże możliwość wykorzystania na jego rzecz kwestii i rozwinięcia wątków, których on sam nie będzie w stanie zauważyć. Nie sposób jednak pominąć, że substytut w dniu 20 września 2013 r. był obecny na rozprawie i w sytuacji, gdy podjął się reprezentowania B.F. znacznie wcześniej, nie ma powodu by uznać, że sprawa nie była mu znana. Wymaga też podkreślenia, że rola substytutu w wymienionej dacie nie była całkiem bierna, skoro jednak włączył się do zadawania pytań świadkowi (k. 2377). Wskazać również należy, że na kolejnej rozprawie w dniu 3 października 2013 r. świadek M.P. kontynuował składanie zeznań, zatem wszelkie ewentualne wcześniejsze uchybienia związane z jego przesłuchaniem mogły być naprawione. Obecny wówczas obrońca (autor kasacji) nie wykazał jednak w tym względzie żadnej aktywności, jedynie asystując skazanemu, który zadał świadkowi kolejne kilkadziesiąt pytań.

Zarzuty z pkt I. 3 i II. kasacji w sposób oczywisty nie dotyczą procedowania i rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji. Wszak w dniu 1 lipca 2013 r. rozprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym, ten również Sąd jeden z czynów przypisanych skazanemu kwalifikował przy zastosowaniu m.in. art. 65 § 1 k.k. Dostrzec też należy, w apelacji obrońca nie podnosił co do obu kwestii (nieprzeprowadzenie dowodu z odsłuchania płyty CD, wadliwość kwalifikacji prawnej czynu) zarzutów, zatem Sąd odwoławczy nie miał obowiązku zajmować w tej materii stanowiska. Zaznaczył jednak, nawiązując do pisma skazanego, że wspomniana kwalifikacja (nie jest jasne, dlaczego skarżący odnosi ją do obu czynów) jest prawidłowa. Autor kasacji wadliwości zastosowania art. 65 § 1 k.k. upatruje w niezawarcie w opisie czynu stwierdzenia, że skazany z uczynił sobie z

jego popełnienia stałe źródło dochodu. Powinien jednak dostrzec, że Sąd *ad quem* wytłumaczył, iż kwalifikację tę uzasadnia zawarcie w opisie czynu stwierdzenia, że skazany popełnił przestępstwo działając w zorganizowanej grupie przestępczej. Co do wspomnianej płyty skarżący w żaden sposób nie wykazał, że zawarte na niej nagranie jest dowodem znaczącym, poprzestając na ogólnikowym twierdzeniu, iż „dowód ten dotyczył pomówień istotnego świadka jakim niewątpliwie jest M.P., dowód ten miał znaczenie między innymi przy ocenie wiarygodności jego zeznań”.

Gdy chodzi o zarzut z pkt I. 4 to wypada zauważyć, że B.F. pismem zwrócił się do Sądu Apelacyjnego o przesłuchanie w charakterze świadków 17 osób, zaś na rozprawie o przesłuchanie M.R., który jako świadek złożył zeznania we wcześniej prowadzonych postępowaniach przygotowawczym i sądowym. Sąd wnioski te oddalił, motywując podjętą decyzję (k. 4111), przy czym nie wynika z niej, że obraził art. 170 § 2 k.p.k. (powiązanie przez skarżącego tego przepisu z art. 452 § 2 k.p.k. zdaje się świadczyć o nierozumieniu istoty drugiego z nich). Nie oddalił bowiem wniosków ze wskazaniem, że dotychczas przeprowadzone dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić, ale dlatego, że dowodu z zeznań M.R. nie da się przeprowadzić (art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k.), zaś drugi wniosek dowodowy w oczywisty sposób zmierza do przedłużenia postępowania (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.). Co do wskazanych przez B.F. osób (nie wiadomo, dlaczego z grona 17-tu wymienił tylko dwie) obrońca w żaden sposób nie wykazał błędności tego poglądu, jeżeli zaś w uzasadnieniu skargi wymienia przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. jako podstawę decyzji sądu co do przesłuchania M.R., to nie dostrzega, że w tym wypadku przepis ten nie znalazł zastosowania. Według obrońcy, orzekające w sprawie sądy nie wykorzystały wszystkich możliwości, by doprowadzić do przesłuchania na rozprawie wspomnianego świadka, o którym wiadomo, że przebywa za granicą pod nieustalonym adresem. W apelacji obrońca twierdził, że Sąd *meriti* „nie wykazał jakiejkolwiek inicjatywy”, by adres ten ustalić, w kasacji wywodził, że Sąd „nie podjął faktycznie jakichkolwiek realnych działań, by przeprowadzić dowód z jego przesłuchania”, chociaż skazany wnioskował, by adres świadka ustalić w oparciu o informacje na ten temat od jego najbliższej rodziny, z którą ma on kontakt. Również to stwierdzenie trudno uznać za wskazujące na istotne zaniedbanie sądów orzekających, w tym Sądu Apelacyjnego. Trzeba

zauważyć, że składając wniosek – „o wezwanie świadka M.R., ewentualnie ustalenie miejsca pobytu świadka” (k. 4110 odw.) – skazany nie twierdził, że znany jest mu fakt utrzymywania kontaktów M.R. z członkami rodziny, jak też, że są oni w stanie podać aktualny jego adres lub w inny sposób ułatwić nawiązanie przez sąd kontaktu z tym świadkiem. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku zwrócił przy tym uwagę, że M.R. został przesłuchany na rozprawie przy poprzednim rozpoznaniu sprawy, jak również, że zeznania tego świadka nie są jedynym dowodem obciążającym skazanego. Znalazły bowiem wsparcie w zbieżnych z nimi zeznaniach świadka D.S.

Zarzut z pkt I. 5 odnosi się do kwestii, która nie była podniesiona w apelacji, zatem nie było tak, że Sąd odwoławczy zaaprobował postąpienie Sądu Okręgowego, o którym mowa w zarzucie.

Zarzuty I. 6 i 7 kasacji wypada uznać za postawione zbędnie, bowiem wskazane w nich zagadnienia w całości zawierają się w zarzucie I. 2. Trzeba przy tym zauważyć, że pierwszy z wymienionych zarzutów w ogóle nie wskazuje, który z przepisów został przez Sąd *ad quem* naruszony, zaś drugi niezasadnie wskazuje na art. 424 § 1 k.p.k., dotyczący uzasadnienia sądu pierwszej instancji, a uzasadnienia sądu odwoławczego w sytuacji procesowej, która w niniejszej sprawie nie zaistniała.

Jedynym zarzutem skargi, mającym charakter ściśle kasacyjny, jest wspomniany zarzut z pkt I. 2. Jeżeli w jego treści obrońca wskazał ogólnie na „nienależyte i niepełne” rozważenie przez Sąd odwoławczy zarzutów podniesionych w apelacji, to jego obowiązkiem było szczegółowe wykazanie w uzasadnieniu kasacji zasadności tego twierdzenia. Tymczasem również w części motywacyjnej kasacji jej autor, nie podając konkretów (jedynie argumentacja dotycząca zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej została bardziej rozwinięta), poprzestał na twierdzeniu, że „Sąd Apelacyjny nie przeprowadził rzeczywistej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego”, bowiem „pobieżnie” i „ogólnikowo” odniósł się do zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, które rozpoznał w sposób „niepełny i niedostateczny”, „dopuszczył się wyciągnięcia niewłaściwych wniosków, wynikających także z dowolnej oceny materiału dowodowego” (skarżący nie dostrzega, że zadaniem Sądu *ad quem* nie było

przeprowadzenie oceny dowodów, ale kontrola prawidłowości ich oceny przez sąd pierwszej instancji), jak też „skupił się jedynie na ocenie dowodów popierających tezy przyjęte przez Sąd I instancji, pomijając okoliczności, które mogą świadczyć o odmiennej ocenie przedmiotowego zdarzenia” (trudno dociec, jakie okoliczności skarżący miał na myśli). Takie twierdzenia wypada uznać nie za rzeczową, opartą na wykazaniu rzeczywiście zaistniałych konkretnych, rażących uchybień w stosowaniu prawa, krytykę zaskarżonego wyroku, ale jedynie za przejaw niezadowolenia obrońcy, iż nie jest on dla skazanego korzystny. Zatem bez prezentowania szczegółowej analizy uzasadnienia tego wyroku można poprzestać na stwierdzeniu, że Sąd Apelacyjny należycie odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji i przekonująco przedstawił powody uznania ich za niezasadne, w szczególności dlaczego podziela dokonaną przez Sąd *meriti* ocenę dowodów, prowadzącą do określonych ustaleń faktycznych. Stawiając zaś zarzut nienależytego rozważenia zarzutów zawartych w piśmie procesowym skazanego, skarżący pominął, że pismo to Sąd odwoławczy miał w polu widzenia i odniósł się do niego, jednak z uwzględnieniem treści art. 446 § 1 k.p.k., który nie daje takiemu pismu rangi podlegającej rozpoznaniu apelacji.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu. Wydanie rozstrzygnięcia w trybie art. 535 § 3 k.p.k. czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku.

Trudna sytuacja materialna skazanego, która powodowała zwolnienie go przez sądy obu instancji od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa, przemawiała za podjęciem na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. analogicznej decyzji w odniesieniu do kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu za sporządzenie i wniesienie kasacji znajduje oparcie w § 17 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1714 ze zm.).

